

Sygn. akt IV KK 412/21

POSTANOWIENIE

Dnia 20 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

w sprawie **A. M.**,
skazanego za czyny z art. 280 § 1 k.k. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 20 października 2021 r.,
w trybie art. 535 § 3 k.p.k., kasacji obrońcy skazanego od wyroku Sądu
Okręgowego w K. z dnia 17 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ka (...), utrzymującego w
mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. akt. II K [...]

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego A.M. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. akt. II K (...), A. M. został uznany za winnego: czynu z art. 280 § 1 k.k., czynu z art. 280 § 1 k.k. oraz czynu z art. 280 § 1 k.k. i art. 276 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Czynny te uznano za ciąg trzech przestępstw i na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono mu karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I). Jednocześnie Sąd Rejonowy zasądził od A. M. obowiązek naprawienia szkody (pkt II), zaliczył na poczet kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie (pkt III) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt V-VI).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca A. M., zaskarżając go w całości i stawiając zarzuty obraży prawa procesowego, mającej wpływ na treść orzeczenia, dotyczącej przepisów normujących postępowanie dowodowe oraz

zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a także zarzut obrazy prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 280 § 1 k.k. W apelacji obrońca wniósł o uniewinnienie A. M., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K..

Po rozpoznaniu powyższej apelacji, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 17 lutego 2021 r., sygn. akt IV Ka (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od powyższego prawomocnego wyroku wniósł obrońca skazanego, zaskarżając go w stosunku do A. M. w całości. W kasacji zawarł jeden zarzut „rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1, art. 202 § 1 i art 167 k.p.k. i polegającego na zaniechaniu rzetelnej kontroli odwoławczej i utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Rejonowego pomimo jego rażącej niesprawiedliwości, wyrażającej się w zaniechaniu ustalenia stanu poczytalności u oskarżonego A. M. w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów w drodze przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów, pomimo, że zachodziła uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, a to wobec braku racjonalnego wyjaśnienia dla zachowania się oskarżonego w trakcie inkryminowanego zdarzenia oraz nieracjonalności pobudek, jakimi oskarżony się kierował, co wskazywało na zasadność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych”. Do kasacji obrońca załączył prywatną opinię psychiatryczną sporządzoną przez jednego psychiatrę oraz opinię psychologiczną. Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, co umożliwiło jej rozpoznanie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie naruszył wskazanych w zarzucie kasacji przepisów, bowiem nie istniały w toku postępowania jakiegokolwiek podstawy do podjęcia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności ówczesnego oskarżonego w chwili

popęśnienia przypisanych mu czynów. Autor kasacji nie zawarł w niej przekonującej argumentacji, że takie wątpliwości co do poczytalności skazanego w okolicznościach tej sprawy powinny powziąć organy procesowe, w tym Sąd odwoławczy, którego orzeczenie skarży kasacją odwołując się m.in. do art. 440 k.p.k. Nie budzi bowiem wątpliwości, że to do sądu lub prokuratora należy ocena, czy *in concreto* zachodzą wątpliwości co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu lub co do jego stanu zdrowia psychicznego w toku postępowania, a przeprowadzenie dowodu w postaci opinii psychiatrycznej nie jest możliwe wyłącznie na podstawie domysłów, domniemań, czy abstrakcyjnego przekonania stron procesowych o hipotetycznej możliwości wystąpienia po stronie oskarżonego wątpliwości co do jego poczytalności, lecz muszą one mieć oparcie w konkretnych okolicznościach sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., III KK 432/12).

Wymaga podkreślenia, że na żadnym etapie postępowania A. M. nie wskazywał, aby miał problemy psychiczne lub aby w przeszłości leczył się psychiatrycznie, psychologicznie, neurologicznie lub odwykowo. Prywatne opinie: psychiatryczną oraz psychologiczną przedłożył dopiero na etapie kasacyjnym. Z tych dokumentów, sporządzonych w kwietniu 2021 r., wynika, że pierwsze problemy psychiczne pojawiły się u A. M. w dzieciństwie, w wieku około 11-12 lat, a w wieku 14 lat skazany miał mieć próbę samobójczą. Informacje te pochodzą z wywiadu ze skazanym, bowiem, jak zaznacza psychiatra, „brak dokumentacji do wglądu z okresu leczenia w dzieciństwie” (k. 635). Następnie proces leczenia psychiatrycznego miał się u skazanego rozpocząć w 2019 r. ze względu na rozpoznanie choroby afektywnej dwubiegunowej. Podłożem problemów psychicznych skazanego miał być rozwód (według danych z opinii psychologicznej nastąpił on ostatecznie w 2020 r.). W aktach sprawy karnej nie znajduje się żadna dokumentacja medyczna poświadczająca proces leczenia psychiatrycznego skazanego. Skoro takie leczenie skazany miał rozpocząć w 2019 r., to dysponując taką dokumentacją przynajmniej na etapie postępowania odwoławczego (wyrok Sądu odwoławczego zapadł w lutym 2021 r.), mógł ją przedłożyć do akt sprawy karnej, czego jednak nie uczynił.

We wnioskach załączonej do kasacji opinii psychiatrycznej wskazano, że popełnione przez skazanego przestępstwa to wynik epizodu maniakalnego z objawami psychotycznymi w przebiegu CHAD (k. 637). W tym kontekście ponownie trzeba podkreślić, że w toku procesu A. M. nigdy nie wskazywał na problemy psychiczne. W ramach pierwszego przesłuchania w dniu 10 czerwca 2017 r. określił swój stan zdrowia, obejmujący także ewentualne wady psychiczne, jako „dobry” (k. 152). W ramach drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 11 października 2017 r. wskazał, że nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo, a ogólny stan zdrowia określił jako dobry (k. 210v). W toku przesłuchania przed Sądem Rejonowym skazany podtrzymał swoje dane przedstawiane w postępowaniu przygotowawczym, ponownie wskazując, iż nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo (k. 266v). W postępowaniu odwoławczym A. M. nie był przesłuchiwany, jednakże w żaden sposób nie kwestionował swojego stanu poczytalności, a należy zauważyć, że jego obrońca przedstawiał na tym etapie postępowania inicjatywę dowodową dotyczącą innych okoliczności, zaś w swoim głosie końcowym A. M. wyłącznie poparł apelację swojego obrońcy, w której nie podnoszono kwestii poczytalności.

Wbrew twierdzeniom autora kasacji, uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności ówczesnego oskarżonego nie powinien budzić także sposób jego działania *tempore criminis*. Działalność tzw. „łowców pedofilów” nie jest zjawiskiem społecznie nieznanym, wręcz przeciwnie, jak wynika nawet z okoliczności niniejszej sprawy, ma miejsce i znajduje odzwierciedlenie chociażby w publikacjach internetowych. Obrońca w kasacji wskazuje na „brak racjonalnego wyjaśnienia dla zachowania się oskarżonego w czasie inkryminowanego zdarzenia oraz nieracjonalność pobudek, jakimi się kierował”. Tymczasem z wyjaśnień samego skazanego wprost wynika, w pewnym momencie motywacją jego działania była po prostu chęć zysku finansowego (k. 211-213 i 266v).

Ponadto od samego początku postępowania A. M. brał w nim czynny udział, był obecny na każdym terminie rozprawy przed Sądem I i II instancji, a także przed Sądem odwoławczym. Jego zachowanie w toku postępowania nie powodowało u żadnego organu procesowego wątpliwości co do jego poczytalności. Ponadto A. M.

korzystał z pomocy obrońcy, który był obecny na każdym terminie rozprawy w obu instancjach.

Odnosząc się do wszystkich tych okoliczności nie sposób uznać, aby brak powzięcia wątpliwości co do poczytalności skazanego i, w rezultacie, wywołania opinii psychiatrycznej w stosunku do A. M. , stanowił rażące naruszenie przepisów wskazanych w zarzucie kasacji i doprowadził do zaaprobowania przez Sąd odwoławczy orzeczenia rażąco niesprawiedliwego w rozumieniu art. 440 k.p.k. W realiach tej sprawy wywołanie opinii psychiatrycznej byłoby działaniem niejako „na wszelki wypadek”. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie wskazuje się, że tego typu praktyka, jako sprzeczna z fundamentalnymi regułami praworządności, wymaga zdecydowanego potępienia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2020 r., IV KK 176/20).

Z uwagi na powyższe jako bezprzedmiotowe jawią się zawarte w uzasadnieniu kasacji rozważania dotyczące wpływu potencjalnego ustalenia ograniczonej poczytalności A. M. na wymiar kary. Obrońca, pomimo przedłożenia opinii prywatnej zawierającej wniosek o niepoczytalności A. M., czyni w kasacji także rozważania dotyczące stanu ograniczonej poczytalności, który nie wynika ani z akt sprawy, ani z przedłożonych na etapie postępowania kasacyjnego dokumentów.

Podsumowując, wobec oczywistej bezzasadności kasacji należało ją oddalić w trybie art. 535 § 3 k.p.k. W kontekście tego rozstrzygnięcia niecelowe było rozpoznawanie wniosku o wstrzymanie wykonania orzeczenia, zawartego w kasacji. Rozstrzygnięcie o kosztach uzasadnia art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione okoliczności, należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.